

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Rok założenia 1894 Wydanie tańsze Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze, poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Przed świętem „Czynu chłopskiego“

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego wydał do Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych Stronnictwa Ludowego okólnik, w którym zawarte są wskazania w sprawie najbliższego święta „Czynu Chłopskiego“. W okólniku tym m. in. czytamy:

1) Obchody „Czynu Chłopskiego“ muszą odbyć się we wszystkich powiatach, w których jest Stronnictwo Ludowe i mają być zorganizowane samodzielnie przez powiatowe czy wojewódzkie Władze Stronnictwa.

2) Należy dołożyć wszelkich starań i wysiłków by w uroczystościach „Czynu Chłopskiego“ zorganizowanych przez Stronnictwo Ludowe wzięły udział jaknajwiększe masy chłopów.

by z każdej wsi byli chłopci na uroczystościach.

3) Chłopskie organizacje społeczno-gospodarcze i młodzieżowe, czy osoby chcące wziąć udział w obchodach Stronnictwa Ludowego muszą się podporządkować dyrektywom władz Stronnictwa Ludowego.

4) Na uroczystościach „Czynu Chłopskiego“ muszą być odczytane w pełnym tekście i przedłożone zgromadzonemu do uchwalenia odpowiednie rezolucje, które zostaną w odpowiednim czasie rozesłane do Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych.

5) Należy urządzić obchody powiatowe, a pracę przygotowawczą rozpocząć natychmiast.

6) Zawczasu ułożyć program uro-

czystości (jak święcenie sztandaru, banderę konne, cykliści, orkiestry, przemówienia, śpiew, deklamacje itp) i najpóźniej na trzy dni przed terminem uroczystości złożyć podanie do starostwa o zezwolenie na urządzenie zgromadzenia.

7) Zarządy powiatowe winy po porozumieniu z poszczególnymi Kołami S. L. powołać Straż Porządkową odpowiednio zorganizowaną w takiej ilości, by można było utrzymać porządek na zgromadzeniu.

8) W przeddzień uroczystości „Czynu Chłopskiego“ winny się odbyć wieczorem uroczyste capstrzyki przy ogniskach, podczas których należy uczcić pamięć poległych synów chłopskich za Ojczyznę.

Na urzędach tylko Polacy

W naszym życiu wewnętrznym dokonują się głębokie przeobrażenia. Dotyczy to przede wszystkim t. zw. kwestii żydowskiej, która na wiasem mówiąc, stała się osią zainteresowania najszerzych sfer polskiego społeczeństwa. Musimy z radością podkreślić, że proces wyzwolenia się polskiego społeczeństwa od żydowskich wpływów czyni coraz większe postępy.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że domeną żydostwa w Polsce stały się wszystkie niemal wolne zawody, z tej prostej przyczyny, że z natury swej dawały one i dziś jeszcze dają dużo sposobności do swobodnego żerowania na naszym organizmie. To też Żydzi niepodzielnie dzierżą w swych rękach hegemonię w zawodzie lekarskim i adwokackim.

Wiadomo, że Żydzi odgrywają decydującą rolę w naszym życiu gospodarczym. Jest to zagadnienie nadwyraz trudne i zawile, nie dające się załatwić jednym pociągnięciem pióra. Jak to chcą niektórzy ludzie. Uważamy, że należy opracować w naidrobniejszych detalach plan walki z zalewem żydowskim, trzeba wskazać ogólne wytyczne. Tutaj niezmiernie ważną i doniosłą rolę odgrywa Związek Polski, który niedawno powstał też w naszym mieście. Powstanie jego należy powitać z największym uznaniem i radością.

Ale wróćmy do walki. Walczyć należy nie tylko na polu gospodarczym z Żydami, ale na każdym odcinku naszego życia publicznego, zbiorowego Polski. Musimy ich odseparować od wpływu na życie Polski, a głównie od administracji państwowej i samorządowej. I tutaj Żydzi wszelkimi szczylinami również postarali się przeniknąć, wywierając i w tej dziedzinie swój destrukcyjny wpływ. Dziś nie tylko prasa niezależna, ale i porządkowa bije na alarm w tej sprawie. Podnoszą głosy protestu ponadto różne organizacje i stowarzyszenia. Po uchwałach w samorządzie adwokackim oraz lekarskim wprowadzających paragraf aryjski przychodzi kolej na związki urzędnicze.

Przed kilku miesiącami głośnym echem odbiły się w społeczeństwie polskim uchwały Koła urzędników wydziału ewidencji ludności m. st. Warszawy. Uchwały te, powzięte jednogłośnie przez kilka set urzędników, domagają się wprowadzenia paragrafu aryjskiego do statutu Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych m. st. Warszawy.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Ofensywa wojsk rządowych na frontach Hiszpanii

Ostatnie ataki wojsk gen. Franco na Villa Nueva del Pardillo spotkały się z gwałtownym oporem przeciwnika. — Oddziały atakujące musiały się cofnąć poza linię swoich poprzednich pozycji. W walce brały udział czołgi i artyleria.

W ciągu ostatnich 12 godzin oddziały powstańcze poprowadzone przez czołgi atakowały też Villamantilla, lecz w rezultacie musiały się cofnąć. Ze swej strony grupy wojsk rządowych natarły energicznie na Robledo de Chavela i Pozledo de Chavela położone o 15 km na pół-zach. od Eserurial. Celem tych operacji było zdanie sobie sprawy z oporu przeciwnika na tym odcinku. — Powstańcy opuścili niektóre pozycje w tej okolicy, a m. in. wieś Fransillas, leżącą w odległości 5 km na zachód od Valdemorillo.

Samoloty rządowe ścigały nieprzyjaciela na drodze do Pozledo de Chavela imiedzy tą miejscowością a Cerebros. Wojska rządowe w tym czasie prowadziły natarcie na odcinku drogi Cerogne na 16-tym kilometrze, gdzie atak skoncentrowano na lewym skrzydle przeciwnika. Operacje te przyczyniły powstańcom wiele strat.

W części Peeginos na półn.-wsch.

Dymisja rządu w Czechosłowacji

Premier Hodža zgłosił dymisję całego gabinetu. Komunikat urzędowy stwierdza, iż rząd, nie mogąc mimo intensywnych wysiłków, osiągnąć porozumienia w szczególności co do ustalenia cen chleba i maki, przyczynił się do propozycji premiera Hodży i postanowił jednogłośnie złożyć dymisję na ręce prezydenta republiki.

Prezydent Benesz dymisję przyjął, przy czym Hodža powierzył prowadzenie spraw bieżących. Jak zapewniają Hodža będzie formował nowy gabinet na podstawie dotychczasowej koalicji.

od Eserurial oddziały rządowe dość energicznie natarły na Navas del Marzues, wspomagając tym grupę wojsk, które ostatnio zdobyły dworzec w Las Navas.

Lotnictwo rządowe bombardowało silnie szereg miejscowości zajętych przez powstańców. Ze swej strony samoloty powstańcze usiłowały bombardować pozycje rządowe na odcinkach, położonych w pobliżu Madrytu. Myśliwskie samoloty rządowe zmusiły powstańców do ucieczki, zanim zdążyli oni dolecieć do wyznaczonych sobie celów.

280 osób zabitych i 300 rannych w wielkiej katastrofie kolejowej w Indiach Brytyjskich

Pod Patna, w Indiach Brytyjskich, zdarzyła się katastrofa kolejowa dotąd w dziejach kolejnictwa jeszcze nie notowana.

Pociąg pospieszny w największej szybkości wpadł na ślepy tor i runął z wysokiego nasypu kolejowego. Porowóz i trzy wagony utworzyły stos pogiętego żelaza. Na większe jeszcze nieszczęście po wywróceniu się parowozu eksplozował kocioł parowy i strumieniem gorącej pary poparzyły śmiertel-

United Press“ donosi: Przez cały dzień trwały walki na przedmieściach Madrytu; obie strony poniosły dotkliwe straty. Samoloty powstańcze w ciągu 2-ech godzin zrzuciły bomby w różnych dzielnicach stolicy. Liczba zabitych i rannych nie jest znana. Oddziały rządowe, których pozycje na przedmieściach Madrytu leżą w bardzo wielkiej odległości od rowów strzeleckich wojsk powstańczych zdołały przez podkop wysadzić w powietrze jedną z pozycji powstańczych, położoną na przeciwko kliniki uniwersyteckiej. — Pod ostrzałem z karabinów maszynowych oddziały powstańcze wycofały się na dalsze linie okopów. Od chwili rozpoczęcia ofensywy wojsk rządowych na froncie Sierra wzięto do niewoli ogółem 2.000 jeńców.

nie znajdujących się pod gruzami pasażerów.

Pociąg, który uległ katastrofie był przepelniony po brzegi. Jak w pierwszych chwilach obliczono zabitych zostało 280 osób, ciężko rannych zostało około 300 osób, a kilkaset osób zostało poranionych odłamkami szkła i bagażami.

Katastrofa ta przewyższa swymi rozmiarami słynną katastrofę ekspresu Paryż—Bordeaux, gdzie znalazło śmierć przeszło 60 osób.

Sesja wawelska zwołana

Zarządzeniem z dnia 17 bm. Pan Prezydent R. P. otworzył nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu. Przedmiotem obrad, wedle tegoż zarządzenia, może być jedynie sprawa wawelska.

Posiedzenie Sejmu zwołane zostało

na wtorek, na godz. 16-ta. Sejm chce rządowi udzielić pełnomocnictw dla sprawy wawelskiej która przecież uważa się za załatwioną. Jak nam donoszą, dyskusji nad sprawą wawelską nie będzie.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Wnioski te dotyczą: przyjmowanie w charakterze funkcjonariuszy wyłącznie osób pochodzenia aryjskiego. zatrudniania w charakterze rzeźmienników itd. oraz powierzania dostawy wyłącznie Polakom, zreformowania miejskich zakładów zaopatrywania w ten sposób, by zamiast prowadzenia detalicznych sklepów miejskich dostarczały towarów detalistom polskim, rugując hurt i pośrednictwo żydowskie.

Podobne uchwały były powzięte w wielu innych kołach urzędniczych zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Widzimy więc, że związki pracownikówsamorządowych domagają się rozwiązania kwestii żydowskiej w sposób jasny i widoczny. Chcą, tak jak całe polskie społeczeństwo, aby wszystkie stanowiska w służbie państwowej jak i samorządowej obsadzone były przez Polaków. Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że administracja państwa oraz samorządowa są to dziedziny b. ważne. Od ich składu osobowego zależne jest kształtowanie się całego życia państwa. Nie możemy bowiem pozwolić, aby odkomenderowani przez Kahalę Żydzi do polskich instytucji państwowych i komunalnych wywierali destrukcyjny wpływ w życiu naszego narodu. Cała ich działalność na tych stanowiskach ma na celu interesy przede wszystkim ich własne t. j. żydowskie i to pod każdym względem: narodowym, gospodarczym oraz kulturalnym.

Tak więc akcja odżydzeniowa w Polsce coraz bardziej się rozwija. **Odżydzenie administracji państwowej i samorządowej przez wyeliminowanie ze służby chrześcijańskich i niechrześcijańskich Żydów-urzędników jest dziś, w dobie kryzysu gospodarczego, w czasie którym liczną rzeszą inteligencji polskiej, rdzennych synów ziemi polskiej, pozbawionych jakiegokolwiek pracy — jest sprawą palącą.** Ale nie tylko palącą, lecz tego wymaga interes państwa.

Jerzy Bartyński.

Nowa fala aresztowań w Sowietach

Fala nowych aresztowań rozpoczęła się na południu ZSSR. W Odessie aresztowano jako „wrogów ludu” albo „trockistów” szefa wydziału rolnictwa Atamanczuka, prokuratora Junitera, naczelnika wydziału finansowego Dia nowa, prezesa rejonowego CIK'u Grienenko i szereg innych. Donoszą również o nowych aresztowaniach w sowieckim Azerbejdżanie. Tam aresztowano kilku naczelników trustów państwowych między innymi naczelnika trustu „Sjurriemla”, Grigoriewa, kierownika przemysłu bawelnianego Korkowa, trustu nicianego Gosnina i innych. Podano do wiadomości, że aresztowani poprzednio prezes azerbejdżńskiej Akademii Nauk Afundow i prezes związku pisarzy Alekberi oskarżeni zostali o szpiegostwo na korzyść Niemiec.

Propaganda za spożywaniem mięsa końskiego w Niemczech

Cały aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy rozpoczął akcję, która ma na celu wykazać wszystkie zalety oraz korzyści, wynikające ze spożycia mięsa końskiego. Ma to również na celu i zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewnej, aby w ten sposób wolne zapasy kartofli użyć dla celów aprowizacyjnych ludzi.

Prasa niemiecka oskarża Polskę

W wyniku rozprawy karnej, która toczyła się przeciwko 22 Niemcom oskarżonym z art. 165 § 1 i 2 K. K. zapadł, jak donosiliśmy, w sądzie okręgowym w Choj-

nicach wyrok, który spotkał się z b. nieprzychylnymi komentarzami prasy III Rzeszy.

„Völkischer Beobachter” już w chwili rozpoczęcia rozprawy w trzy

szpaltowym nagłówku, umieszczonym na naczelnym miejscu uznał, sprawę jako „nowy, tendencyjny proces polski”, a sam wyrok nazwał „aktem samowoli”; „Berliner Tageblatt” określa wyrok jako „błędny”.

Do tego chóru wtrąca swoje trzy grosze „Der Danziger Vorposten” i uznaje wyrok za „twardy i niezrozumiały”. W drugim zaś artykule sumuje wymiary kary poszczególnych skazanych i zapytuje „za co skazano młodych Niemców na 15 lat i 5 miesięcy więzienia?”

Prasa „Deutsche Vereinigung”, które patronowało tajemnemu związkowi a więc „Deutsche Rundschau” i „Posener Tageblatt” smuci się „ciężkimi wyrokami więzienia”, a „Kattowitzer Zeitung” pospiesznie oblicza, że oskarżeni w sumie otrzymali 191 miesięcy więzienia.

Prasa niemiecka usiłuje wykazać, że obóz miał na celu zapobieganie bezrobociu, jakie panuje rzekomo wśród młodzieży niemieckiej. Zdaniem prasy III Rzeszy mniejszość niemiecka w Polsce winna być traktowana nie z punktu widzenia obowiązujących ustaw, lecz stosownie do dobrych stosunków sąsiedzkich wogóle, a położenia ludności polskiej w Niemczech w szczególności, z czego wynika niedwuznacznie, że sędziowie, wydając wyrok chojnicki, winni byli mieć na względzie przede wszystkim momenty polityczne i kierować się wszystkimi innymi przesłankami, za wyjątkiem obowiązującego u nas ustawodawstwa.

Jednym słowem kara za trzeci z kolei spisek członków mniejszości niemieckiej, skierowany tak, czy inaczej przeciw całości granic Państwa Polskiego, wywołała paroksyzm wściekłości po stronie niemieckiej, która rozdmuchuje sprawę do ogromnych rozmiarów, jak gdyby niemiecka racja stanu została wyrokiem chojnickim na szwank narażona. Niemcy starają się w ten sposób zakrzyczeć nas i steroryzować.

Natomiast strona polska, która stale jest zmuszona wiele energii poświęcać likwidowaniu zbrodniczej działalności mniejszości niemieckiej i która jedynie mogłaby wypadek chojnicki wykorzystać przeciw Niemcom w Polsce jest postawiona przez Niemców jak gdyby w stan oskarżenia.

A przecież tu chodzi o obywateli polskich, skazanych prawomocnym wyrokiem sądów polskich. Dlatego jakakolwiek dyskusja na ten temat jest zgóry wykluczona. Kto o tym zapomina i zajmuje się wymiarem sprawiedliwości na terenie Państwa Polskiego w ten sposób, jak to uczyniła prasa niemiecka wyraźnie dąży do zamącenia wody.

Czy celem wystąpień prasy niemieckiej jest podkopywanie polsko-niemieckich stosunków sąsiedzkich, opartych na pakcie nieagresji, czy jest to tylko manewr mający odciągnąć uwagę publiczną od Polaków, którzy oczekują przyjęcia przez kanclerza Rzeszy — nie wiemy.

Tak czy inaczej jednak kampania podjęta ostatnio przez prasę niemiecką z powodu procesu chojnickiego godzi w elementarne podstawy współżycia dwu sąsiadujących narodów, skoro usiłuje się mieszać w sprawy między Państwem Polskim a obywatelami polskimi.

Wygaśnięcie Konwencji polsko-niemieckiej na G. Śląsku

Po plebiscycie i podziale G. Śląska między Polskę i Niemcy powstał cały szereg spraw, wynikających z tego właśnie podziału jednolitego dotychczas kraju. Celem umożliwienia stopniowego załatwienia tych spraw, została zawarta między Polską a Niemcami konwencja na lat 15. Weszła ona w życie dnia 15 lipca 1922 r., wygasła zatem automatycznie dnia 15 lipca 1937 roku.

Nad wykonaniem konwencji czuwały dwie instytucje, podlegające Lidze Narodów — Komisja mieszana polsko-niemiecka w Katowicach i Trybunał rozjemczy w Bytomiu. Prezesem komisji w ciągu lat 15 był Szwajcar, p. Feliks Calonder.

Konwencja ta obejmuje bardzo dużo zagadnień i dzieli się na trzy części, dotyczące: 1) spraw z dziedziny życia państwowego i publicznego, 2) spraw społecznych, gospodarczych i prywat-

nych i 3) spraw mniejszości narodowych.

Zagadnienia należące do pierwszej części zostały przeważnie zlikwidowane po obydwóch stronach granicy.

W dziedzinie spraw społecznych i prywatnych nastąpiła na skutek wygaśnięcia konwencji różne nowe sprawy i zagadnienia, które będą już załatwione w drodze normalnej.

Najważniejszym następstwem wygaśnięcia konwencji jest to wszystko, co ma związek ze sprawami mniejszościowymi. Niemcy bardzo starannie wyzykiwali to wszystko, co im dawała konwencja, odwoływali się wciąż do komisji mieszanej, do Trybunału rozjemczego i do Ligi Narodów. Obecnie ustaje możliwość stosowania tej procedury i sprawy mniejszościowe będą załatwiane na Górnym Śląsku w ten sam sposób jak w całej Polsce.

Niesłychane roszczenie

Karła gdańskiego o półwysp Hel

„Der Danziger Vorposten” opublikował specjalny dodatek p. t. „Żegnamy się z Helem”. W wstępie redakcyjnym dziennik narodo-socjalistyczny stwierdza, że Polska, która w ostatnią niedzielę dopiero zapowiedziała, że chce się stać państwem morskim, wielką część półwyspu Helskiego obecnie przekształca na twierdzą. Niemcy rybacy, którzy od setek lat na terenie Helu jakoby mieszkali, tracą temsamem swoją ojczyznę. Gdańszczanie żegnają się dlatego z półwyspem Helem, tracąc z chwili przekształcenia go na twierdzą polską ten poważny kawałek ziemi niemieckiej (!!!). Szanując wole Polski do opanowania polityki morskiej, muszą się oni jednak zapytać, przeciwko jakiemu zachodniemu wrogowi Rzeczypospolita Polska zamierza się bronić?

Wstęp redakcyjny gdańskiego pisma narodo-socjalistycznego

świadczy najwymowniej o mentalności gdańskich narodowych socjalistów. — Coby powiedzieli oni, gdyby naród polski np. uzurpował sobie prawo do wyspy Rugji i określał tę wyspę, jako kawałek polskiej ziemi dlatego, że duża ilość Polaków chętnie na tę wyspę w okresie letnim przyjeżdżała i przyjeżdża? Coby również powie dzieli narodowi socjaliści gdańscy, gdyby Polacy wyrazili żalobę z powodu fortyfikowania Piławy, względnie innych do Polski przyległych portów niemieckich, wydawali dodatki specjalne do swych gazet, by się z temi portami pożegnali.

To, co robi „Danziger Vorposten”, a wraz z nim ogół narodowych socjalistów w Gdańsku, jest wprawdzie śmieszne, ale także również niezmiernie charakterystyczne.

Sowiety czczą pamięć ofiary Stalina

Niezmiernie łatwo bolszewicy wpadają z jednej ostateczności w drugą. Niedawno holdami otaczali Tuchaczewskiego i portretami jego w niezliczonych odmianach ozdabiali swój pawilon na wystawie paryskiej, obecnie po rozstrzelaniu go pamięć o nim skrzętnie wymazuje się z historii. Wprost odwrotnie dzieje się z osobą znanego poety wolnościowego gruzińskiego Ilji Czawczawadze, którego stulecie u-

rodzin czei się obecnie zorganizowaniem w Tyflisie wystawy jego dzieł i pamiątek po nim oraz licznymi w prasie sowieckiej artykułami. A przecież Czawczawadze zgładzony był w r. 1907 z polecenia gruzińskiej partii socjaldemokratycznej (dziś komunistycznej) na czele której stał wówczas nie kto inny, jak Stalin (recte: Dżugaszwili) obok niedawno zmarłego Ordzoni-kidze...

Sprawa pszczyńska uregulowana

Wczoraj jak się dowiadujemy — na konferencji w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w obecności przedstawiciela ks. Pszczyńskiego, jego pełnomocnika p. Aleksandra Hochberga, załatwiono ostatecznie t.zw. na Śląsku „sprawę pszczyńską”. Mianowicie podpisano umowę co do sum należności podatko-

wych i opłat z tytułu uprawnień górniczych, oraz umowę regulującą formę zapłaty. Zapłata ma nastąpić przez odanie odpowiednich obszarów leśnych na rzecz skarbu. Równocześnie ks. Pszczyński zobowiązał się wycofać z Trybunału Rozjemczego skargę swoją o regal górniczy.

Premier dr. Hodża oświadcza że przygotował rozwiązanie kwestii mniejszości Polskiej

Na krajowym zjeździe republikańskiej partii agrarnej w Uher-skim Hradziszczu wielkie przemówienie polityczne wygłosił premier czechosłowacki dr. Milan Hodża. Omówił on wszystkie aktualne problemy czechosłowackiej polityki wewnętrznej. Podkreślił on doniosłość pracy dla stanu rolniczego i wskazał na konieczność uzgodnienia interesów rolnictwa i przemysłu, poczem obszerniej mówił o polityce mniejszościowej i armii.

„Dziś mówić będziemy o armii czechosłowackiej, — oświadczył premier — która budzi szacunek tak u przyjaciół naszych, jak i tych, których jeszcze za przyjaciół uważać nie możemy. Oczywiście jest, że armia jest tym, co warunkuje siłę państwa i jego odporność na wszelkie wypadki.

Aby państwo było silne, musi być wewnątrz należyty porządek. Porządek ten oznacza, abyśmy naszym współobywatelom, którzy różnią się od nas swą narodowością, uczynili zadość ich żądanom, o ile te są usprawiedliwione, abyśmy w ten sposób zyskali dobrych i lojalnych obywateli. Dlatego wszczęliśmy akcję i poczynimy dalsze kroki, aby zaspokoić żądania mniejszości niemieckiej. O ile mamy tak uczynić, to oznacza to, że zaspokoić musimy także żądania czechosłowackich rzemieślników i kupców na pograniczu, które z mniejszością są w styczności. O ile dajemy i gwarantujemy prawa mniejszości niemieckiej, musimy je zagwarantować i dać także Czechom i Słowakom na pograniczu. Tego wymaga zasada dobrego współżycia sąsiedzkiego, wewnętrznego i zagranicznego. Byłaby to praca niezupełna, gdybyśmy swej demokratycznej polityki narodowościowej nie stosowali także wobec innych i oświadczam tu, że przygotowaliśmy także rozwiązanie kwestii mniejszościowych także i dla Polaków. Niektóre ich sprawy nie zostały jeszcze załatwione. Przy swych bardzo ciężkich problemach rząd i Zgromadzenie Narodowe stwarza warunki dla autonomii Rusi Podkarpackiej. Czynem tym naród i państwo czechosłowackie potrafi dowiedzieć, że o ile przyjął na siebie zobowiązania, wpływające z traktatów pokojowych, to zobowiązań tych dotrzyma. Chcemy, aby na słowie narodu czechosłowackiego można było polegać.

JEDNOLITA POLITYKA ZAGRANICZNA.

Słyszałem i czytałem nawet w niektórych pismach zagranicznych, że w państwie czechosłowackim łatwo można by prowadzić politykę zagraniczną dla zabezpieczenia państwa, jednak, że w polityce takiej

Jak walczą we Francji o 40-godź. dzień pracy

Nicea. — W związku z walką o 40-godzinny dzień pracy strajkował personel miejskich autobusów. W czasie obrad komitetu strajkowego z władzami miejskimi w gmachu ratuszowym, cały rynek został obstawiony autobusami, z których przez kilka godzin rozlegały się formalne wycia klaksofonów. Tłumy mieszkańców przysłuchiwały się temu niezwykle koncertowi.

przeszkadza partia republikańska. Trzeba przyjąć ostatecznie do wiadomości, że nie moglibyśmy prowadzić polityki zagranicznej, gdyby jej partia republikańska nie popierała. Pod adresem przyjaciół i

przeciwników za granicą premier Hodża oświadcza, że „jako największa partia koalicji zgodnie podjęły politykę zagraniczną miarodajnych czynników i że polityka ta jest zupełnie jednolita“.

Zakaz zbierania datków na różne cele przez urzędników na służbie

Często się zdarza, że urzędnicy w urzędach wojewódzkich i w starostwach przy sposobności spełniania czynności urzędowych, pobierają od stron specjalne datki na cele społeczne i humanitarne, a nawet uzależniają wykonanie tych czynności od przedstawienia dowoduuiszczenia opłaty na te cele. Dzieje się to mimo zakazu, wydanego przez Min. Spraw Wewn. w styczniu 1930 r.

Niezależnie od pobierania takich datków w gotówce, praktykowane jest na szeroką skalę sprzedawanie znaczków na różne cele społeczne i humanitarne, lub ustawianie puszek na takie cele na biurkach referentów, przy czym nakłania się strony do wykupywania znaczków lub do składania datków do puszek. Są również wypadki, że urzędnicy, likwidujący pewne należności, potrącają takie dodatkowych opłat z tych należności przy wypłacie.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie nie tylko pozostaje w sprzeczności

z przepisami, ale podrywa powagę urzędów, gdyż utrwała w szerokich kręgach interesantów przekonanie, że przy spieszeniu załatwienia podania lub uzyskania przychylniej decyzji można otrzymać przez złożenie osobnego datku, nie mówiąc już o tym, że może narazić urzędników na krzywdzące podejrzenia jakoby z takiej akcji zbierkowej wyciągali dla siebie jakieś korzyści, przez Rady Ministrów i minister spraw wewn. wydał wszystkim wojewodom i starostom zarządzenie, w którym:

Zakazuje urzędnikom administracji ogólnej pobierania na jakiegokolwiek celu od interesantów w związku z wykonywaniem czynności urzędowych, jakiegokolwiek opłat nie opartych na obowiązujących przepisach, w szczególności przyjmowania jakiegokolwiek datków bezpośrednio w gotówce, czy w drodze zakupu znaczków lub datków składanych do puszek.

Znów skandaliczne szkalowanie Polski przez żydów w Ameryce Dlaczego Rząd Polski milczy?

Jak donosi prasa zagraniczna oraz radio niemieckie, w poniedziałek przyjechała do Waszyngtonu delegacja żydowska z rabinem Stephenem Wisem, znanym ze swych skandalicznych wystąpień przeciwpolskich.

Delegacja domagała się podjęcia u rządu polskiego kroków dyplomatycznych mających na celu obronę ludności żydowskiej. Poza tym rabin Wise podkreślił z naciskiem, że rząd polski wykazuje zbyt wielką tolerancję w poskramianiu ekcesów antyżydowskich. Dlatego też — mówił dalej rabin Wise — położenie ponad 3 milionowej ludności żydowskiej w Polsce jest gorsze niż w jakimkolwiek innym kraju. Nieustające zajścia przeciw żydom i bojkot stwarzają dla żydów sytuację bez wyjścia.

Pod koniec swego przemówienia Wise żądając interwencji rządu Sta-

nów Zjedn. u władz polskich podkreślił, że państwo polskie zostało utworzone przy wybitnym współdziałaniu Stanów Zjednoczonych pod warunkiem równouprawnienia dla mniejszości narodowych.

Jest rzeczą niezwykle znamienne, że o tym skandalicznym fakecie dowiadujemy się z niemieckiego źródła, które uważało za stosowne podkreślić, że mieszanie się obcych czynników w wewnętrzne sprawy polskie jest niedopuszczalne.

Dlaczego władze polskie milczą? Dlaczego o skandalicznych wystąpieniach żydowskich przeciw Polsce dowiadujemy się ze źródeł zagranicznych? Czy rząd polski poczyni pewne kroki dla załatwienia tej bezczelnej napaści ze strony amerykańskiego żydostwa, — Oto pytania, na które opinia polska oczekuje odpowiedzi.

Lojalność niemiecka wobec służby w wojsku polskim

Prasa niemiecka w Polsce i różni przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Polsce deklamują o swej lojalności wobec Państwa Polskiego.

Ażeby tę „lojalność“ ukazać we właściwym świetle, podajemy za „Poznańskim Dziennikiem Wojewódzkim“ wykaz osób uchylających się w II półroczu 1934 od służby w wojsku polskim.

Okazuje się mianowicie, że na ogólną ilość 486 mężczyzn, uchylających się na terenie Wielkopolski od służby wojskowej, przypada aż 220 Niemców. Jest to cyfra powrotna, jeśli się zważy, że Niemców w Wielkopolsce jest zaledwie 9% w roczniku 1912 — na 22 osoby

było uchylających się od służby w wojsku polskim 11 Niemców; z rocznika 1913, na 39 takich osób, było 19 Niemców, z rocznika 1914 — na 310 aż 157 Niemców. Największy procent przypada tu na powiaty: poznański (na 48 — 24 Niemców), wągrowiecki (na 35 — 22 Niemców), bydgoski (na 113 — 84 Niemców) i wolsztyński (na 49 — 32 Niemców). Oto pełna wymowy ilustracja praktycznego stosowania przez mniejszość niemiecką w Polsce zasady „lojalnej współpracy“ i „lojalnego współżycia“ z państwowością polską, ilustracja, nie wymagająca żadnych dodatkowych komentarzy.

Chłopski synowie akademicy

jadą na wakacje

Skończył się już akademicki rok szkolny. Opustoszały mury uczelni i bibliotek. Światlica nasza akademicka i Bursa świecą pustkami. Po roku szkolnym słynnym z blokady Uniwersytetów i częstego zamykania ich, rozjechali się niemal wszyscy studenci na wakacje.

Pojechali ci, którzy naukę na Wyższych Uczelniach odbywają dla zwyczajności — bo tak w ich rodzinach wszyscy robili — niby dla dobrego tonu, pojechali również na wakacje i synowie chłopcy, dla których rok akademicki minal w ciągłej harówce nad doskonałaniem swego ducha i pogłębieniem wiedzy. Jak w czasie roku szkolnego, jedni i drudzy mieli różne role do spełnienia, tak i w czasie wakacji. Pierwsi będąc synami ziemiaństwa, bogatego mieszczaństwa i kapitalistów wyjechali na wakacje aby kapać się w promieniach słońca, i wygodnie odpoczywać gdzieś nad morzem lub w górach.

Po takim trzy miesięcznym wypoczynku powrócą aby w nowym roku szkolnym znów rozbijać ławki, demolować urzędników i rzucać bomby. Tak się bawią paniczki z udekorowanymi głowami „w kolorowe rondle“. Synowie chłopcy w czasie wakacji mają odmienną rolę do spełnienia. Powracają do swoich wiosek do domów. Tam podobnie jak nad morzem i górą też słońce operuje, tylko w promieniach jego nie kąpią się maszty okrętów, ani gór lesistych upajających swoim widokiem, natomiast wycierają jak z mrowiska podarte strzechy chałup, pokrzywionych w dziwaczny sposób wosłają o ratunek nie dokończona spółdzielnia lub dom ludowy organizacje społeczne prowadzą suchotniczy żywot, czekając na ludzi z inicjatywą. Kąpią się tu w słończku w prawdzie twarze, ale zupełnie odmienne od tych nad morzem, jakieś dziwnie zmierzwane postacie pochylone — często zda się że już w nich nie wyczytasz — tyle razy już były zawiedzione i oszukane, sponiewierane — przywilejem ich to ciągła orka na zagonach. I to z tych rumowisk z ledwie tlejących nadziei wydobywa się okrzyk, ratunku! Wiedzą o tym różni uzurpatorzy wsi, dlatego niosą jej w darze różne plasterki, każą się modlić i czekać mówiąc, że będzie lepiej. W czasie wakacji my akademicy chłopcy pójdziemy na wieś, by wyzwolić energię masy chłopskiej z krepującej ją więzów, rzucimy hasło tworzenia nowej wsi, nowego niezależnego chłopca pod Zielonymi Sztandarami Stronnictwa Ludowego.

J. Sidor.

Jak wysokie są kary za niedbałe utrzymywanie sprzętu strażackiego

Pan Minister Spraw Wewnętrznych, okólnikiem z dnia 17 czerwca br. stwierdzającym niedbałe przechowywanie sprzętu strażackiego przez niektóre ochotnicze straże pożarne, zarządził wymierzenie do dnia 15 bm. we wszystkich remizach wykazu kar za niedbałe utrzymywanie sprzętu strażackiego. Kary są nast.: 1) Za brak wody w beczkowie przełożony gminy karany będzie grzywną w wysokości 50 zł., a naczelnik straży grzywną w wysokości 30 zł., 2) Za rozeschnięte koła u wozów do przewożenia sprzętu lub za rozeschnięte beczki przełożony gminy — 30 zł., a naczelnik straży 20 zł. 3) Za złe utrzymywanie i przechowywanie wozów strażackich przełożony gminy 20 zł., a naczelnik straży — 10 zł.; 4) Za brak wywieszenia w remizie strażackiej tego ogłoszenia przełożony gminy 75 zł., a naczelnik straży 50 zł. grzywny.

Niemiecka ofensywa rewizjonistyczna

W numerze czerwowym „Frontu Zachodniego”, pisma poświęconego sprawom polsko-niemieckim ukazały się 3 reprodukcje mapek ze zbioru map geopolitycznych, wydanego w 1936 r. przez K. Springenschmida p. t. „Die Staaten als Lebewesen”.

Pierwsza z reprodukowanych mapek przedstawia terytorium polskie ograniczone do województw centralnych i częściowo południowych, a więc bez województw zachodnich, wschodnich i bez wileńszczyzny. Zamiast komentarza do mapki widnieje napis „Obszar, na którym żyje naród polski nie ma naturalnego oparcia”.

Druga z kolei mapka ma wykazać, że granice Państwa Polskiego nie pokrywają się z zasięgiem etnicznym. Myśl rewizjonistyczna została więc b. mocno i wyraźnie przeprowadzona. Ostatnia wreszcie mapka ukazuje, że jedyne niezagrożone granice Polski to granica z Rumunią i Łotwą.

Powiązmy te obrazki tak, jak one mogą wiązać się w umysłach niemieckich: Państwo Polskie nie ma naturalnych granic (I mapka), oparcie o morze i góry uzyskało dzięki pochłonięciu teren zamieszkałych przez mniejszości narod. (Śląsk, Wielkopolska, Pomorze! — II mapka), nie ma jednak granic niezagrożonych, za wyjątkiem małych odcinków rumuńskich i łotewskiego (III mapka).

Wnioski nasuwają się same. W związku z tym „Front Zachodni” pisze:

„Jednym z ważniejszych argumentów, mających uzasadnić doniosłość polsko-niemieckiego paktu o nieagresji z r. 1934 była nadzieja na zaniechanie przez stronę niemiecką nie przebierającej w środkach akcji rewizjonistycznej, jak również wystąpień, mających na celu przedstawianie Państwa Polskiego w jak najgorszym świetle, szkodzącym mu na forum między narodowym.

Istotnie krzykliwa dotąd akcja została na ogół przytłumiona i pozorzy mogły ludzi niebaczny obserwatora, że nastąpił zwrot na le-

psze. Tymczasem w gruncie rzeczy sytuacja pogorszyła się, bo miejsce krzykliwej akcji zajęła spokojna, koronkowa wprost robota, dążąca systematycznym wysiłkiem do budzenia i ugruntowywania ducha rewizjonizmu wśród najszerszego ogółu przez ustawiczne wpajanie w niego najróżniejszych fałszywych sądów, wykazujących krzywdy niemieckie, wynikające z Traktatu Wersalskiego niebezpieczeństwa grożące Niemcom, rzekomo szczególnie ciężkie ich położenie w dzisiejszym stanie rzeczy itd. W ten sposób realizowana

akcja jest wielokrotnie niebezpieczniejsza, gdyż jaskrawe jej przejawy nie zawsze wywołują należyte reakcje i odpawę.

W duchu rewizjonistycznym wychowuje się dzisiaj całe społeczeństwo niemieckie, w pierwszym rzędzie młodzież.

Należy dodać, że z map Springenschmida wykonano specjalne przeźrocza, aby mogli się nimi posługiwać prelegenci w szkołach, obozach i na kursach. W taki to sposób Niemcy wykonują pakt nie agresji.

Aresztowanie handlarza żywym towarem

Na stacji kolejowej w Lublinie aresztowano Ormianina Ter Akuriana, wraz z całym jego towarzystwem. Okazało się mianowicie, że Ter Akurian był handlarzem żywym towarem i wioził ze sobą Sonię Lewius z Kiszyniowa, Teodorę Kuściot z Czerniowiec i Martę Cencię z Siedmiogrodu. Dziewczyny liczyły zaledwie po kilkanaście lat.

Ter Akurian stał na czele szajki, która od dłuższego czasu grasowała na terenie Polski, Rumunii, Węgier i Bułgarii. Handlarze, mając kontakt ze stevardami okrętowymi, przemycali do Argentyny dziesiątki kobiet, które sprzedawali tamtejszym domom rozpusty. W ciągu ostatnich miesięcy przez ręce Ter Akuriana i jego ludzi przewinęło się przeszło 200 kobiet.

Schwytanie herszta handlarzy ży-

wym towarem było o tyle utrudnione, że jego ofiary wyjeżdżały najzupełniej dobrowolnie. Były to przeważnie bezrobotne dziewczyny, które nie mogąc znaleźć zajęcia, same pchały się w ręce handlarzy żywym towarem, aby zmienić warunki swego bytu, w ich mniemaniu na lepsze. Dopiero przed kilku dniami jakiś anonimowy informator zawiadomił policję w Bukareszcie, że Ter Akurian przemycza trzy nowe ofiary. Policja rumuńska porozumiała się z policją polską, która na stacji w Lublinie pociąg bukareszteński przejrzała dokładnie i wśród podróżnych znalazła Ter Akuriana i jego ofiary.

Dzięki aresztowaniu szefa szajki handlarzy żywym towarem policja polska, rumuńska, bułgarska i węgierska dokonują dalszych aresztowań.

Sekretarz Sądu Okręgowego skradł przeszło 50 tysięcy złotych

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko Marianowi Rydlewskiemu, oficerowi rezerwy b. sekretarzowi Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Akt oskarżenia zarzucał Rydlewskiemu, że od dnia 23 września 1933 roku do 13 czerwca br. dopu-

ścił się w PKO malwersacji na ogólną sumę 53,050 zł.

Oskarżony przyznał się do winy w zupełności. Jako karę sąd wymierzył mu 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i hon. na lat 10.

Wiadomości z Polski

PSZCZOŁY ZAKŁĘŁY PSA

R z e s z ó w — W pow. Czarnków we wsi Przybyszowice pszczoły napadły na dwa psy — bernarda i wilezura — i tak dotkliwie je pokłuły, że bernard zginął na miejscu, a wilezura z trudem uratowano. Właściciel pasieki podczas ratowania psów został również dotkliwie pokłuty.

SKAZANIE NIESUMIENNEGO URZEDNIKA

D o l i n a — Sad Okręgowy skazał na 2 lata więzienia b. urzędnika wydziału powiatowego, Roberta Dancewicza za sprzeniewierzenie około 2 tys. złotych.

SERIA POŻARÓW POD WIELICZKĄ

K r a k ó w — W ostatnich dniach spłonęło w Rzeszotarach i Koźmicach (pow. Wieliczka) około 30 domów. W ubiegłym tygodniu straż wielicka kilka razy wyjeżdżała do Rzeszotar., a w sobotę aż 2 razy w nocy do Koźmic. Zachodzi podejrzenie, że pożary spowodowane zostały przez podpalenie.

SKAZANIE BANDYTÓW

K r a k ó w — Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciw młodemu wieśniakom z Nieszkowa: Janowi Wołoszynowi, Janowi Pięczyrakowi, Stanisławowi Zajacowi i Romanowi Nowakowi, oskarżonym o rabunek. Wnocy 29 sierpnia napadli oni na domostwo Franciszka Drożdża, gdzie pobili córkę i żonę gospodarza po czym zrabowali garderobe wartości 800 zł. i 50 zł. gotówką. Sad Okręgowy w Kielcach na przesłuchaniu 14 świadków, oskarżonych uniewinnił. Sad Apelacyjny w Krakowie skazał 3 oskarżonych na 2 lata więzienia, zaś Nowak na 3 lata. Po ogłoszeniu wyroku trzech oskarżonych, znajdujących się na sali rozpraw, aresztowano.

B. SOŁTYS PRZED SADEM

B i a ł y s t o k — Białostocki Sad Okręgowy rozpatrywał sprawę b. sołtysa wsi Czarna - Średnia, Władysława Czaba, oskarżonego o przywłaszczenie z pieniędzy podatkowych 27 zł. 63 gr. i dla zatarcia śladów sfalszowanie pokwitowań. Sad uznał go winnym i skazał na 8 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką”

LUDWIK WEHL

(27)

„BELAWAN”

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

Na szczęście do portu nie było daleko, za następnym zakretem bły snęły na mole długie rzędy latarni.

Nieskończone, ginące w mroku szeregi łodzi różnych rozmiarów.

Podchorąży zastękał cicho, gdy go wyjęli z rykszy, oczy miał zamknięte.

Nieznajomy porozmawiał z Malajem — przewoźnikiem, który jak należało przypuszczać, chciał koniecznie z nimi jechać, dał się jednak przekonać i został na brzegu.

Płynęli, kołysząc się lekko; pod szerokim wiosłem pluskała sennie woda.

Z gęstozielonej ciemności zbliżał się powoli olbrzymi czarny kadłub „Utrechtu”.

Stalowe cielska dźwigały z cehraniami na wylotach.

Wieże pancerne.

Cisza, przerywana szumem wody, ocierającej się o burty łódki i zamierającym hałasem ulic w dzieł niey portowej.

Raptem w ręce nieznajomego błysnął nóż.

Ossowski rzucił się z przekleństwem, chwycił go za kołnierz i odciągnął.

— Czy pan oszalał do reszty? — zaharczał nieznajomy, uwalniając się nie bez trudności. Nie rozgniewał się, był raczej zdziwiony: — Widziałem nieraz pijanych... ale żeby tak się urządzić?!... Niech pan weźmie nóż i sam przetnie mu kożusze!

— Kim pan jest, u diabła? — zawołał zdziwiony malarz, biorąc nóż.

Dziwny człowiek westchnął głęboko.

— Na to pytanie mogę dać panu dość dokładną odpowiedź. — rzekł poważnie: — Jestem tym, bez którego pomocy pan i pański jeszcze więcej zalany towarzysz gryźliby jutro ziemię, pogrzebani w jakimś lochu leśnym. Jestem tym, któremu pańskie idiotyczne

zachowanie się zepsuło czternaście dniowa żmudną pracę.

— Mimo użycia dobitnych wyrażen obraz wypadł dość mętnie — odparł napół wściekły, napół ubawiony malarz: — Zrozumiałem narazie tyle, że nie jest pan Malajem, lecz Europejczykiem. Mam nadzieję, że reszty dowiem się na pokładzie...

Uniósł trochę podchorążego, odwinął marynarkę i rozciął kożusze.

— No, chwala Bogu! — z ulgą mruknął przez zęby: — Myślałem, że jest znacznie gorzej...

— Spora, lecz powierzełówna rana cięta mięśnia, upływ krwi — i to wszystko.

Za trzy tygodnie wszysej zapomną o tym wypadku.

A te pół godziny, psiakrew, będą pamiętał do końca życia! — dodał w duchu.

„Utrecht” wyrósł w olbrzymia czarna ścianę. Wysoko w górze, wisiały nad łodzią, groźne lufty armatnie.

Przy trapecie w mętnej świetle czerwonej latarni burtowej stał wartownik w białym mundurze.

Powiało Europą, a raczej Holandją z jej przysłowiową czystością i świadomością tego sprawiła

wrażenie niemal fizycznej rozko-
szy.

Wartownik krzyknął coś z góry. Prawdopodobnie kazał, by łódź się zatrzymała.

Zanim Ossowski zdobył się na odpowiedź, nieznajomy zawołał w mieszanym holendersko-malajskim narzeczu:

— Zawołaj oficera! Tuan jest ranny!

Czy tu pan też musi się bawić w mistyfikację? — zapytał ironicznie Ossowski.

— Tak pan sądzi?... — odparł nieznajomy cicho, lecz z widoczną przykrością.

— Kim pan jest w rzeczywistości? — podjął energicznie malarz: — Jeśli jestem wstawiony, jak pan raczył zauważyć trafnie, to ja też zrobiłem pewne spostrzeżenie: pan jest Europejczykiem...

— Niezwykła przenikliwość! — odpowiedział kpiący dziwny człowiek: — Zauważył pan tyle, na ile ja sam pozwoliłem.

Poza tym był pan w stanie zupełnego zamroczenia, więc mogłem po panu wszystkiego się spodziewać... I tak sparzył mnie pan porządnie, bombardując zacne towarzystwo rozżarzonemi węglami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Wtorek, 20 lipca 1937 r.

Wtorek: Czesława
Wschód słońca: 3,39; zachód: 19,46
Sroda: Prakseydy
Wschód słońca: 3,40; zachód: 19,43
Czwartek: Marii Magdaleny
Wschód słońca: 3,42; zachód: 19,44

„DZISIEJSZY NUMER „GAZETY” wydajemy w objętości 6 stron. Zrazem dodajemy bezpłatny dodatek „SMIECH”.

WOJ. CENTRALNE

KONDUKTOR ZGINAŁ
W POŚCIGU ZA „RAJZERAMI”

Białystok — Na torze kolejowym Białystok — Wilno znaleziono zwłoki konduktora pociągów towarowych, 38-letniego Jana Filonczuka z Białegostoku. Filonczuk spadł z wagonu, uderzony cegłą w momencie gdy ścigał na dachach wagonów tak zw. „rajzerów”, jadących na gapę.

KARYGODNA SPEKULACJA MLYNARZY

Białystok — Wobec znacznej niżki cen żyta władze obniżyły ceny mąki i chleba. Młynarze sabotują jednak zarządzenia władz, nie dostarczając piekarzom mąki po urzędowych cenach, a nawet unieruchamiają młyny, tłumacząc to względami kalkulacyjnymi. W sprawie tej ma interweniować u władz Izba Rzemieślnicza.

SKAZANIE MORDERCY

Lublin — Sąd Okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę zabójstwa dokonanego w grudniu r. b. na osobie handlarza trzody chlewnej, Franciszka Sieraja, ze wsi Brzeziny (pow. garwoliński). Sieraja został zamordowany nożem, po czym zwłoki jego powieszono na drzewie. W dniu poprzedzającym morderstwo Sieraj wyjechał ze swym robotnikiem, Władysławem Kozłowskim, po zakup większego transportu bydła. Podejrzanie padło na Kozłowskiego, który przez cały dzień ukrywał się i ujęty nie dawał dokładnych wyjaśnień.

Na przewodzie sądowym ustalono niezbiecie, że zabójstwa dokonał Kozłowski. Po wysłuchaniu mowy oskarżycielskiej podprokuratora Popowskiego, który żądał dla oskarżonego kary śmierci. Sąd, pod przewodnictwem sędziego Piesiewicz, wydał wyrok skazujący Kozłowskiego na karę dożywotniego więzienia.

UJĘCIE OSZUSTA POCZTOWEGO.

Chelmski — W Urzędzie Poczтовым w Chelmie Lub. ujęto Henryka Liberta, zamieszkałego stale w Łodzi, który usiłował podjąć sumę 85 zł. na książeczkę oszczędnościową, z nieistniejących oszczędności 150 zł. Przy rewizji znaleziono u Liberta szereg przyborów służących do fałszowania pieczęci urzędów pocztowych.

ŚMIERĆ WSKUTEK WŚCIEKLIZNY

Siedlce — Mieszkaniec Siedlec Michał Umiński został pogryziony przez swego psa, który, jak się potem okazało, zdechl na wściekliznę. Onegdaj Umiński dostał nagłe ataku szalu i zmarł przed przybyciem lekarza.

BRAK DRÓG NA SUWAŁSZCZYZNIE

Suwałki — Frekwencja turystów na Suwalszczyźnie przewyższa w bieżącym sezonie znacznie frekwencje z lat ubiegłych. Na przeszkodzie właściwemu rozwojowi ruchu turystycznego w tym jednym z najpiękniejszych zakątków Polski stoi jednak brak arterii komunikacyjnych, z wyjątkiem odcinka Suwałki — jezioro Wigry. Z tego powodu mniej zwiedzane są tak uroczone okolice, jak np. Płocizne, iadna z atrakcyjnych Suwalszczyzny.

„UCZCIWY” PODPALACZ

Suwałki — W posesji Mariana Klimowicz wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny. W kilka godzin po pożarze zgłosił się do komisariatu policji Władysław Raczkowski i oświadczył, że dręczony wyrzutami sumienia przyznaje się do podpalenia domu Klimowiczowej, która jest jego ciotką i z którą miał różne rachunki osobiste.

MAŁOPOLSKA

NAGŁY ZGON ZAGINIONEGO
KUPCA

Kraków — Przechodząc ul. Malarską, zasłabł nagle 50-l. Chiel Lichtenfeld, kupiec z Łodzi i przed przybyciem lekarzy zmarł. Lichtenfeld chorował na rostrój nerwowy, wracając z żoną z Iwonicza 4 b. m. zatrzymał się w Krakowie, gdzie zaginął. Żona po daremnych poszukiwaniach, zawiadomiwszy o zaginięciu władze, wyjechała do Łodzi.

Milion złotych ukryte w ścianie Niezwyczajny połów Izby Skarbowej

W mieszkaniu bogatego hurtownika rybego Zakulnika, przy ul. Ptasiej w Warszawie, władze skarbowe przeprowadziły rewizję w poszukiwaniu pieniędzy za należności podatkowe. Wielkie obroty rybami dają Zakulnikowi olbrzymie zyski. Jest on jednak chciwy jak rekini i chytry jak lis i nie dawał nigdy się w poszukiwaniu zyskami od dłuższego czasu odmawiał płacenia podatków, tłumacząc się brakiem obrotów.

W ostatnich dniach, kiedy zaległości podatkowe Zakulnika doszły do fantastycznej sumy pół miliona złotych, a krnąbrny kupiec dalej obstawał przy swoim, doszło do radykalniejszych posunięć Izby Skarbowej, która dowiedziawszy się że Zakulnik posiada ukryte pieniądze nakazała przeprowadzenie rewizji w mieszkaniu.

Przez dłuższy czas rewizja odby-

wała się w zupełnym porządku i całkowitym spokojem. Jednak w chwili kiedy urzędnicy skarbowi zbliżyli się do ukrytej w ścianie kasy, w domu Zakulnika powstał niesłychany krzyk i zamieszanie.

Cały zastęp wojowniczych Zakulników uzbrojonych w noże kuchenne, wi-dele, tłuczki i t. p. rzucił się na przeprowadzających rewizję.

Rozgorzała „zacięta” walka, która doprowadziła wojowniczych żydków do aresztu, urzędowi skarbowemu zaś dała niespodziewane korzyści, w kasie znajdowało się około 1 miliona złotych w gotówce. Naturalnie władze skarbowe potraciły sobie pół miliona jako należność podatkową, resztę zwróciły Zakulnikowi, który stanie poza tym z całą swą rodziną przed sądem za pobicie policjantów i urzędników skarbowych.

Potworne żonobójstwo

We wsi Brzostowice pow. grójeckiego znaleziono w mieszkaniu gospodarza Piotra Kaczorowskiego zwłoki jego żony 22-letniej Władysławy. Kaczorowska miała prawie zupełnie odciętą głowę od tułowia oraz rany klute brzucha i piersi. Cała izba była spryskana krwią. Opodal zabitej, która trzymała się kureczowo rękami krawędzi stołu, napół zwisając nad zie-

mią, leżał wielki nóż kuchenny, którym dokonano zbrodni.

W czasie dochodzenia stwierdzono, że Kaczorowska została zamordowana przez męża, który podejrzewał ją o zdradę. Kaczorowski zabrawszy z domu pieniądze, ubrania oraz zapasy żywności zbiegł. Za bójcę widziano ostatnio w Grójcu w pobliżu stacji kolejowej.

Skandal erotyczny we Lwowie

We Lwowie w tajemniczych okolicznościach zaginęła 14-letnia córka znanego przemysłowca, uczennica gimnazjum Irena K.

Policja aresztowała znajomego ojca zaginionej, również przemysłowca, N. W.

W ub. sobotę dziewczynka spotkała N. W. na ulicy i poszła z nim na spa-

cer, a następnie do willi jego za miastem.

Odurzona winem dziewczynka w pewnej chwili straciła przytomność.

W ciągu następnych dni w willi tej odbywały się libacje w licznych towarzystwie pań i panów. Jedną z uczestniczek dała znać policji. Kilka osób znanych w lwowskim świecie przemysłowym zostało aresztowanych.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 17 lipca 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonica	27,50—28,00	26,75—27,00	—, —	27,25—27,50
Żyto	20,50—23,50	20,50—24,00	—, —	24,00—24,50
Jęczmień	22,50—23,50	—, —	—, —	—, —
Jęczmień brow.	—, —	—, —	—, —	—, —
Owies	27,00—27,50	25,25—25,50	—, —	25,00—25,50
Maka pszen. 65%	42,00—43,00	37,50 —, —	—, —	42,00—43,00
Maka żytnia 70%	33,00 —, —	32,00 —, —	—, —	33,00—34,50
Otreby pszenne	17,00—17,50	16,75—17,00	—, —	16,75—17,00
Otreby żytnie	16,00—16,50	17,00—17,25	—, —	17,00—17,50
Rzepak letni	—, —	—, —	—, —	—, —
Groch polny	24,00—25,00	—, —	—, —	22,00—23,00
Groch Wiktorja	27,00—28,50	23,00—25,00	—, —	22,00—24,00
Kuchy rzepak.	17,00—17,50	17,75—18,00	—, —	17,25—17,75
Kuchy miane	21,75—22,25	22,75—23,00	—, —	22,75—23,25
Ziemniaki jad.	—, —	—, —	—, —	—, —
Gryka	—, —	—, —	—, —	—, —
Słoma luźna żyt.	—, —	2,70—2,95	—, —	—, —
Słoma prasow.	—, —	3,45—3,70	—, —	—, —
Siano luźne	—, —	5,10—5,60	—, —	—, —
Siano prasow.	—, —	5,75—6,25	—, —	—, —

Ceny żyta zagranicą:

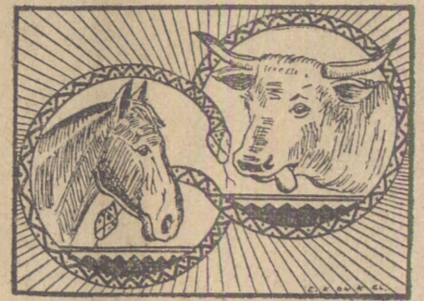
Berlin 37,10; Praga 28,43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 27,95
Wartość dolara: 5,27 —; Wartość złota: 5,93

Bezpłatny dodatek „Gazety Grudziadzkiej”

Biblioteka Rolnicza - Tomik II.

Weterynarz domowy

Położnictwo



Drukarnia i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Do dzisiejszego numeru „Gazety”

„Weterynarza Domowego”

dodajemy

i to tym Czytelnikom,

którzy nie zalegają

z opłatą za „Gazetę”

Bacność Ludowcy

ZMIANA LOKALU SEKRETARIATU S. L. WE LWOWIE.

Zawiadamiamy, że Sekretariat Stronnictwa Ludowego we Lwowie mieści się w nowym lokalu przy ulicy Lelewela 5.

Za Sekretariat S. L.

Sokalski Wojciech.

KRESY WSCHODNIE

ŚMIERĆ POD POCIAGIEM

Wilno — Ludwik Urbanicki z Wilna bożbawił się życia, rzucając się na stacji kolejowej Porubanek pod pociąg motorowy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU AUTOBUSOWEGO W WILNIE

Wilno — Po pertraktacjach między strajkującym personelem Miejskiej Komunikacji Autobusowej a przedstawicielami szwajcarskiej firmy „Saurer” dzięki interwencji władz wojewódzkich, strajk został zakończony.

Po konferencji w urzędzie wojewódzkim strajkujący zgodzili się na utrzymanie 75 proc. należności za czas strajku i podwyżkę dotychczasowych płac o 15 zł. miesięcznie. Poza tym podpisano umowę zbiorową, precyzującą warunki, na jakich w dalszym ciągu ma pracować personel Miejskiej Komunikacji Autobusowej.
Po miesięcznej przerwie, autobusy wyruszyły z garaży na miasto.

2 osoby zatruty się ciastkami

Wilno. Do szpitala św. Jakóba dostarczono w stanie ciężkiego zatrucia się ciastkami 67-letnią H. Barszczewą i jej 7-letniego wnuka Jakubowskiego zam. przy ul. Szkalpernej 61.

Powiadomiona policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

25%

ZNIŻKI

na letnie obuwie

Data

SPRZEDAŻE

Sprzedam
3 morgi ziemi dobrej, budynki maszynowe, cena przystępna. Kościół, szkoła, stacja kolejowa, szosa w miejscu. Edward Gruczyński. Podzamcze p-ta Chęcińska, wojew. Kieleckie. (1430)

Sprzedam
7 ha ziemi żytnio-pszennego z budynkami i zasiewem za 4.500 zł. Biernacki Józef, kol. Cegiela, p-ta Poworsk. pow. Kowel, woj. wołyńskie. (1868)

Szkółkę
drzewek owocowych 1000 sztuk sprzedam okazjanie Zgł. Kozłowski Zdzisław Zatućze p-ta Urszulin woj. Lubelskie na odpowiedź znaczek (1416)

Osetki
kosiarskie 100 szt. 10 zł. Brusy gospodarskie 80-150 Wyrób własny dobry. Zamawiać bezpośrednio Kółko Rolnicze Jodłowska Tuch. p-ta Tuchów woj. Krakowskie (1354)

Wiatrak
6 morgi ziemi zabudowania sprzedam. Gross Józef. Kuklin, pow. Mława, woj. warszawskie. (137)

Młyn motorowy
nowocześnie przadaptowany w większym powiatowym mieście do sprzedania lub wdzierżawienia Szezegół listownie. Of. do Gazety Grudz. pod F. R. nr. 1442

Sprzedam
gospodarstwo 35 morgi ziemi pszennej z żywym i martwym inwentarzem oraz z budynkami. Cena 9000 wplata 5000, reszta na snłaty w 14-tu latach Habiera Henryk, Chlebno p-ta Łobżenica woj. Poznańskie (1406)

Gospodarstwo
6 morgi dobrej ziemi z budynkami sprzedam. Cena według ugody. Szkoła i kościół w miejscu. Russek Michał Stryszów woj. Krakowskie (1430)

Sprzedam
109 ha ziemi żytnio-buraczanej budynki maszynowe nadaje się dla handlarza pszczelarza, emeryta cena 3.800 Fr. Niemcewski Stary Jasinie p-ta Serock powiat Swiecki woj. Pomorskie (1405)

„Sadzonki rośliny”
Pysznota Królewska* napajacel się na herbatę polską, wysyła firma „Zielarnia” Warszawa Książka 6 m. 11, konto P. K. O. Nr 20.205. Ceny: 10 szt. 5 zł. 25 szt. - 9 zł. 50 szt. 14 zł. 100 szt. - 22.50 zł. wraz z przesyłką pocztową (1327)

Domek
wiejski nadający się dla emerytów, rzemieślników lub handlarzy. mam do wynajęcia. Teofil Rakowski, Kozłowo, p-ta Plesowo, woj. pomorskie (1884)

Sprzedam
w Gdyni dom i plac pod budowę, położenie pierwszorzedne. Cena 8 000.— zł. Oferty do G. Gr. pod nr. 1437.

Dom
sprzedam w rynku, piętrowy ze składem, stodoła i 3 morgi roli. Cena 5.200.— zł. Joanna Gorzyńska, Górzno pow. Brodnica, Pomorze. 1423

Sprzedam
20 morgowe gospodarstwo z całym inwentarzem budynki maszynowe ziemia przennie buraczana cena według ugody Zdrojewski Florian Lekarty pocz. Skalina pow. Lubawa. (1339)

Dom
czystszyw dobrze procentujący się w Grudziądzu sprzedam korzystnie. — 12.000 zł. czynszu rocznie, 20.000 zł. hipoteka. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1444

ROWERY
radioparaty. Maszyny do szycia oraz wszelkie części poleca tanio A. Ochociński Piotrków Kujawski cenniki na żądanie (1207)

Dom
z kanalizacją ogród 2 morgow w mieście sprzedam okazjanie z powodu spłaty. Kamycki Gniezno ul. Żuławy 23 (1348)

Gospodarstwo
około 6 morgi ziemi z budynkami sprzedam. Ziemia dobra nadwiślańska cena według ugody Franciszek Słupik Pawłów p-ta Nowy Korczyn woj. Kieleckie (1426)

Majątek
330 morg. dom 6 pokoi cena 45.000 wplata 13.000 bez inwentarza. 50 morg. cena 18.000 wplata 9.000 30 morg. cena 20.000 wplata 12.000 75 morg. cena 24.000 wplata 12.000 1 morg. cena 3.500 wplata 2.000 Sowiński Poznań. Garsarska 2 telefon 18-21

Do sprzedania
motocykl „Triumf” po remoncie za 175 zł. Maszyną do szycia rymarska Singera 45 K I jak nowa za 300 zł. A. Ochociński, Piotrków kujawski (1433)

TABELE

do obliczania drewna okrągłego i czworobokowego na setne części metra sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych, właścicieli lasów, handlarzy drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0,60

Wysyłkę książek uskuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6

Poszuk. posady

Posady
jako polowy na majątek poszukuje kawaler powoj. lat 25, zaświadczenia b. dobre Staciwa Józef, maj. Metelin, p-ta Boby k. Uzędowa, woj. lubelskie. (1879)

Mężczyzna
lat 31, wiejski żonaty, uczciwy, obowiązkowy, bez nałogów, polecenie proboszcza, prosi o pracę robotnika, woznego dozorca domowego lub innej stałej posady. Łaskawe oferty do Gaz. Grudz. pod „Wiejski” nr. 1361

Mam
talent powieściopisarstwa nie mam jednak zbyt gdzie swojej pracy. Doświadczono go ludowca społecznika uprzejmie proszę o informację z tego zakresu. Adres: Szmigularz Mikołaj pocz. Konuski Siem. wojew. łwowski. (1419)

Inteligentna
dorosła panna poszukuje służby do dziecka, uczciwa i sumienna. Anna Edzbielacka, Jaszczurowa, p-ta Mucharz, woj. krakowskie. (1388)

Uczciwy
sumienny kawaler kopista dobra opinia poszukuje posady chętnie jako wozny, stróż, dozorca. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1415

Pracowity
sumienny, 7 kl. gimnazjum zdolny, na każde stanowisko, poszukuje pracy, względnie płatnej praktyki Józef Stasiak, Kol. Kantorka, p-ta Dobra k. Turka woj. łódzkie. (1370)

Młodzieniec
kaleka bez lewej ręki, uczciwy, szuka posady jako stróż, wozny lub t. p. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1362

Czeladnik
szewski poszukuje pracy w zakładzie lub warsztacie u dobrego mistrza w mieście. Moczurek Roman, Garleki nr 80, p-ta Krzypce, woj. kieleckie (1385)

Doświadczony
młynarz, obeznany z budową i kierowaniem nowoczesnych maszyn, obejmie posadę kierownika. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1374

Młodzieniec
ze wsi z ukończoną szkołą powszechną 17 lat, trochę poduczony, szuka posady u mistrza krawieckiego Józef Szewiak pow. Płońsk poczta i miejscowość Naruszewo, woj. warszawskie. (1400)

Szofer
monter od roku 1927 praktyka przyjmie posadę na linię samochodowej względnie prywatnie. Czech Stanisław Rudno p-ta Komarówka Podl. woj. Lubelskie (1434)

Radioprogram z Warszawy

WTOREK. 20 lipca.

Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,38 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik; 7,10 Płyty; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Skrzynka rolnicza; 12,25 Koncert ork. woj. skowej; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata (audycja dla dzieci starszych); 16,20 Utwory na dwa fortepiany; 16,45 Wycieczka do Aleksandrowa (felieton); 17,00 Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę (audycja muzyczna); 17,50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18,00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18,15 Koncert rozrywkowy z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 „Pięć minut w niebie” — skecz; 19,15 Recital skrzypcowy; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu salonowego z udziałem solistów. W przerwie ok. godz. 20,45: Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21,45 „Nie zapomnij o śmierci” — z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego (recytacja); 22,00 Ze świata operetek (koncert ork. wileńskiej); 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

SRODA, 21 lipca.

Warszawa. 6,15 Pieśń i gimnastyka; 6,38 Płyty; 7,00 Dziennik; 7,10 Muzyka z płyt; 11,57 Sygnał czasu; 12,03 Dziennik; 12,15 Pogadanka rolnicza; 12,25 Orkiestra dęta tramwajów i autobusów miejskich; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Z mojego warsztatu (szkieł literacki); 16,15 Złotna pieśń na Śląsku (audycja muzyczna); 16,45 Odczyt; 17,00 Wiazanka melodii w wyk. ork.; 17,50 Buduję własny dom (pogadanka); 18,00 Chwila Biura Studiów; 18,15 Melodie wlańskie (płyty); 18,50 Pogadanka aktualna; 19,00 Słynni dyrygenci (płyty); 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Koncert ork.; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 21,45 „Pasa do książek” — z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego (recytacja); 22,00 Muzyka taneczna; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początek audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 po południu.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA

przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 po południu.

SKRZYNKI ROLNICZE

każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

Wyjątkowa okazja! Ceny niższe!

CIEKAWY POWIEŚCI!

Czejad, Na indyjskich stepach CENA
Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród indjan 20 gr.

Loango
Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników 35 „

Wierny sługa
Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów z niesłychanym okrucieństwem stłumione przez Anglików 20 „

Cooper, Ostatni z Mohikanów 50 „
Pogromca zwierza 50 „
Z krainy lwów 40 „

Barfuss, Wkraju mężnych burów . . . 60 „

Hoffmann, Nad brzegami złotodajnej rzeki
Łupieżca rozbitków 35 „
Kat z Elbląga 30 „

Kraszewski J., Szwedzi w Częstochowie 30 „
Czartowski Zamek 30 „

Ks. Łukaszewicz, Królobójcy w Polsce 30 „

L. Sobociński, I koń by zapłakał . . . 15 „

WOLNE POSADY

Potrzebny
pomocnik szwajcarski Zgł. szwa J. G. Zieliński Kasprowo p-ta Sienko pow. Bydgoszcz (1343)

Gospośa
solidna uczciwa, zaprawy pieczenie, chowem drobin potrzebna od 1.8.37 r. na średni majątek. Pensja 25.- zł. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1441

Młoda
panienkę z uczciwej rodziny do obsługi gości poszukuje „Warszawianka”, Mościckiego 21, Grudziądz. (1489)

Agenci
do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwania „ROSA” Lublin skrytka 25 (138)

Syn
uczciwych rodziców z dobrym świadectwem szkolnym, chcący wyuczyć się zawodu piekarskiego może się zgłosić. I. Jozefowicz, Mistrz Piekarski Grudziądz, Toruńska 25. (1420)

ROŻNE

Zakład
dla chorych nieuleczalnych, starców i umysłowo chorych. Klasztor Misjonarzy, Lublin, Podwał 19 Opłata mała. (1356)

Przystąpię
do spółki dobrze prosperującego przedsiębiorstwa miejscowości obojzka. do kładnie opisać Króliczka, Prusce pocz. Rogoźno, wojew. poznańskie. (1427)

Bacność
poszukuję współnika z 1.000 zł do interesu. Kil. Kunastofyjszczyński zarobek pewny. Informacje za przesłaniem znaczka Marceliewicz Marian, Kowel, Szeroka 10, woj. wołyńskie. (1389)

Poszukuję
służącej samodzielnej od 30-45 lat, skromne wynagrodzenie (15.- zł) Marian Wawrzyniak, Dąbrówka Nowa, p-ta Strzelewo, woj. poznańskie (1390)

Dla amatorów chowu gołębi polecamy książkę przez: M. Trybuleckiego

p. t.

Chów gołębi

pocztowych opasowych i ozdobnych

z uwzględnieniem chorób gołębi i ich leczenia

cena z przesyłką 2,95

Zakł. Graf. i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO Grudziądz Droga-Łąkowa

„Gazeta Grudziądzka” wydanie tańsze wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dodatek Świąteczny”, „Młoda Polska”, „Dobra Gospodyni” i „Śmiech”. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztu lub pod opaską 2,70 zł., miesięcznie 0,90 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 13 franków, w Belgii 4,50 belg., w Holandii 1,50 guldów hol., w Niemczech 2,00 R.M.K., w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danii 5,50 koron duńskich, w Szwecji 8,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol. w in. krajach równoważność 1,50 dol. am. Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę. — Redaktor odpow.: Stanisław Kunz sen, Grudziądz, ul. Piłsudskiego 78. — Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Droga Łąkowa.